

NADNIEMIEŃSKI KURJER POLSKI

Redakcja: Orzeszkowej 13 tel. 166
 Administracja: 10-114-0
 Prenumerata miesięczna: zł. 4.
 z odnośniami i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 81 Rok 1.
GRODNŃ
 wtorek 21 paźdź. 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronny 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszono w „Główniku”, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Migawki i drożyniano-strajkowe

Czyżby powrotna fala?..

Od kilku dni barometr cennikowy drgać zaczął i podniósł się w górę. Tak widocznie być musi, że opady na dół nie leżą w programie ekonomiki społecznej w rządzących sferach gospodarczych powojennej czy drożynianej. Przynajmniej u nas w Polsce wspinały się, nawet po złotych, w górę. Jest to groźny symptom i kto wie, czy nie będzie zarodkiem złego, o ile rząd i społeczeństwo nie zareaguje natychmiast.

— Kto tu winien?
 — Cukier.. Choroba cukrowa jest nieprzyjemna, jak i do przyjemnych nie należy drożyna!

Nieugięty nasz premier Grabski ugiał się jednak przed trudem cukrowalników — zgodził się na podwyżkę cen dotychczasowej.

Jednocześnie podrożali: chleb i nabiał. Zaś pensje urzędników i płace robotnicze nie dostały drgawki... stoją w miejscu i są poniekąd zaprzeczeniem staro-rzymskiej dawisy — pante rei, że wszystko płynie.

U nas płynniemi są tylko słowa, te płyną obficie, z ust wszystkich: ministrów, posłów, radców i referentów, agitatorów i instruktorów związkowych. Wszyscy mówią idealnie płynnie... Płyniemy zatem dalej... Dopłynęliśmy do bezrobocia. Klęska daje się już odczuwać bardzo w naszym „kraju nadniemieńskim” i w jego „uroczej” stolicy. Sprowadził ją najbardziej nieuprzejmy zastój w handlu drzewnym, naturalnym jest następny etap — zastój w handlu musi być wytworzyć i zastój w przemyśle drzewnym, zatrudniającym i nas liczących robotników i inteligentów. A kto temu winien? — Liga Narodów, zamykając nam ujście Niemna w Kłajpedzie. Taki już nasz los.

Dobrze, że jeszcze mamy na kogo winy składać.

Najpowaźniejsza z firm drzewnych w Grodnie — Jaroszewicz i Malinowski od kilku miesięcy jest w stanie wegetacji. Biuro w Grodnie, zredukowało urzędników, w Augustowie zakłady tej firmy nie wypłacali robotnikom należnych im sum. Wybuchł strajk i trwa już od kilku dni. Pertraktacje w toku. O rezultatach rokowań i przebiegu

strajku podamy osobną korespondencję z miejsca.

Narazie zaznaczyć możemy tylko, że strajkuje do 500 robotników, z których może zaledwie 60—70 otrzymało pracę w lasach augustowskich, gdzie pracują nad oczyszczaniem drzewostanu „od sejni”.

Jeżeli jeszcze zwrócimy uwagę na to, że robotnicy drzewni zarabiają przeciętnie 2 zł. dziennie, a od kilku miesięcy nie otrzymują wedle płacy, lecz tylko dostali zaliczkę do 60 proc. należności i to ratami, — nie potrzebujemy podkreślać rozpaczliwej sytuacji robotników i ich rodziny. Pomimo tak ciężką sytuacją, robotnicy zachowują się spo-

kojnie i karnie wypełniają dyrektywy zarządu swego związku; politycznie robotnicy augustowscy są przynależni do P. P. S. i, jak dotąd, wpływy komunistyczne na nich nie oddziaływały.

W sprawie strajkowej sytuacji interwjują Pan Starosta Giedroyc i inspektor Pracy. Zainteresowano również i Województwo w Białymstoku, dokąd niedawno wyjeżdżał p. Starosta.

Od powrotnej fali strajkowej i drożynianej obronici może nas tylko samobrona i organizacja społeczeństwa. Zaś czynniki rządowe muszą tępić lichwiarzy i śrubujących ceny pośredników. Czas zerwać z apatią i ideą „nie sprzeciwiania się złu”.

Veritas.

W sprawie popiersia E. Orzeszkowej dla Grodna

Niejednokrotnie już projektowane ułożenie pamięci E. Orzeszkowej przez wzniesienie pomnika w Grodnie, godnego Jej zasług, w obecnych warunkach jest trudne do urzeczywistnienia. Z tych względów Muzeum w Grodnie zamierza u Mieście w przyszłym jego lokalu (na Zamku) popiersie, które by przypominało zwiedzającym zbioru Muzeum o wiekach, łączących Grodno z imieniem znakomitej obywatelki i poetki.

Jedynie znane popiersie E. Orzeszkowej wykonał w swoim czasie z natury art. rzeźbiarz H. Kana z Warszawy; jednakże ani w gipsie, ani też form nie zachował. Jedynie popiersie bronzowe H. Kany posiada p. dr. Krystall w Warszawie, z którym Muzeum prowadzi pertraktacje w sprawie pozyskania tego popiersia dla Grodna.

Może by miejscowe T-wo Przyjaciół im. Orzeszkowej zechciało zainteresować się tą sprawą i przyjąć udział w akcji Muzeum przez wystąpienie z apelem do posiadacza popiersia E. Orzeszkowej w porozumieniu z centralą warszawską, względnie w urzędzeniu zbioru na ten cel.

Należy się spodziewać, że o ile by dr. Krystall zgodził się na odstąpienie popiersia E. Orzeszkowej dla Grodna, wszyscy bez wyjątku

obywatele miejscowi przyjdą z pomocą, ponieważ Muzeum nie rozporządza tak znacznymi środkami, ażeby mogło pokryć większe koszty niż opakowanie i przewiezienie popiersia do Grodna.

Dla orientacji zaznaczamy, że prowadzone były również przez Muzeum pertraktacje w Warszawie w sprawie sprowadzenia odlewu gipsowego z popiersia, posiadanego przez p. dr. Krystalla. K sztka wynieść mogła około 250 zł.

Jednakże Grodno winno zdobyć się na podobiznę reljefną E. Orzeszkowej, wykonaną w trwałym niż gips materiale.

W nawiasach.

... Już czas!

Prześwietny Magistracie! Szanowna Rada Miejska i wszystkie stany bez różnicy religijnej i narodowości — słuchajcie!

— Jak Polska długa i szeroka, jak daleko cudowne zjawisko we wszechświecie — intelekt ludzki sięga, tam wszędzie wiedza, mowa, czytają i piszą o Nim!

Od Pacyfiku do Archipelagu, —

na całej kuli ziemskiej, tego naszego leż podłogi — doczesnego świata, wszędzie znanym jest On!

W monarchjach, czy republikach, w krajach gdzie rasa biała jest pierwszą i w tych, gdzie rasa biała wprowadza cywilizację współczesną — niszczo niekiedy bezcenne zabytki pierwotnej kultury Chin lub Indji, — tam wszędzie komu dałem było pozyskać szczęście i skarb ludzki — wiedzę i sztukę czytania, — tam wszyscy Imię Jego mają na ustach — miliony milionów!

— Któż z nas jest Tym Wielkim Mocarzem i Władcą?

— Jest nim Henryk Sienkiewicz!

— A czyż nie wiecie o tem, że kulturalna Europa przygotowuje się do uroczystego spłatkania prochu wieśmiertelnego Twórcy „Quo Vadis”?

... Wiemy — Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, nie mają obecnie aktualniejszego zadania, ponad te, ażeby jak najuroczyściej złżyć hołdy Hetmanowi Duchu Ludzkiego.

... Wiemy, iż miasta: Zurich, Wiedeń i Praga prosily Rząd Polski o zezwolenie skierowania pociągu przez ich terytoria, celem pobylenia sztandarów przed piewą Miłości Rycerzy skrzydlatych do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

— Wiecie, że to w dniu 25 b.m. przybywają szczałki Wielkiego Polski Jalmuznika do Warszawy?

Czy wiecie, że wsaonia one z gościnnej ziemi helweckiej z Vevey?.. Czy wiecie, że dzień ten jest już uznanym za dzień historyczny?..

— A jeśli o tem wiecie, moi mili, to uderzcie na alarm!

Do czynu jaknajprędzej. Do pracy i organizacji. Trzeba przecież wysłać od Grodna delegacje do Stolicy.

Przebaż przecie urządźcie uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach.

Należy zorganizować naprawdę tym razem „podniosłą” Akademię w Teatrze Miejskim, na Zamku, w „Domu Żołnierza Polskiego”; aby dać świadectwo, że nasz gród nadniemieński nie był i nigdy ciemnogrodem nie będzie?..

Do czynu zatem — bo już wielki czas!

Melancholik.

Czytajcie Nadniemieński Kurjer Polski

„Trzymajcie złodzieja“!

Każdemu, kto zna miejscowe słoneczki—czytającemu „N. Dziennik Kresowy“ z dn. 19 b. m. musiała na myśl przyjść znana anegdota o ściganym przestępcy, który, uciekając, woła: „trzymajcie złodzieja“, pragnąc w ten sposób odwrócić od siebie możliwość podejrzeń. Pismo powyższe w artykule pod nagłówkiem „List zecera do redaktora“, stosując do nas system wedle recepty owej anegdoty, ciska gromy na naszą redakcję za to, że, w myśl przyjętej zasady udzielania wszystkim możliwości wypowiedzenia się na łamach „Kurjera“, ośmieliła się umieścić list otwarty zecera do... ni mniej, ni więcej, tylko p. redaktora Korulskiego.

Aby nie być posądzonymi o łomaczenie się przed „N. Dz. Kres.“ uprzedzamy, że niniejszą wzmianką chcemy dać wyjaśnienie tym naszym czytelnikom, którzy czytając wypadkowo machjawielsko a jednocześnie ubogo duchem skonstruowany artykuł, mogli by snadnie szych blagi i na efekt obliczone oburzenie wziąć za szczere złoto prawdy.

„N. Dz. Kresowy“ w swej doprowadzonej do parodji i absurdu zarozumiałości utrzymuje że list p. K. Sygiela do Red. Korulskiego był przez nasze pismo „inspirowany“ a by podkopać „autorytet Dziennika“.

„Szczęśliwi uboży duchem, albowiem dostąpią królestwa niebieskiego“ głosi parafraza cytaty pisma świętego. Słowa te w całej rozciągłości można zastosować do redakcji „Dziennika“ wobec namiętnie głębokiego przeświadczenia tegoż, że mamy chęć zajmowania się jego wielkościami a co ważniejsze, że z braku odwagi do podobnie heroicznego czynu, uciekamy się aż do inspiracji, oraz wobec najgłębszego przeświadczenia red. „Dz.“ możliwości istnienia podobnego połączenia jak 4-a grodzieńska stronica czerwonej prasy i słowo autorytet.

„Dz. Kresowy“ logicznie, niestety jednak zbyt przejrzyście, dając w tym artykule do określonego celu, uiliuje rzucił wobec bezkrytycznych swych czytelników ujemne światło na „Kurjer“, zarzucając mu świadome przekręcenie faktu o sposobie drukowania pism w Grodnie, utrzymując, że „Dz. Kresowy“

stoi zdaleka od wszelkich rozrachunków z zecerami, gdyż nie posiada własnej drukarni. Ten logiczny na pierwszy rzut oka fakt, niestety wobec grodzieńskich zwyczajów nie przedstawia się tak logicznie, gdyż pomimo to, że ani „Dziennik“, ani „Kurjer“ nie posiadają własnych drukarni, jednak w cudzych korzystają jedynie z maszyn i trzcionków, pracownicy zaś i odpowiedzialność jest redakcyjna, składanie przeto odpowiedzialności jak w tym wypadku z siebie na wł. druk. Kramkowskiego jest czynem conajmniej nieznamionującym cywilnej odwagi.

„N. Dz. Kresowy“, na poparcie swej niewinności, a natomiast winy drukarni powiada, że „w 7 sierpnia gazeta nie została od drukowana“.

Widocznym przeto jest, że stosownie do specjalnej umowy (mając do rozporządzenia kilka sierpniów) w tym ostatnim siódmym sierpniu, odpowiedzialnym za gazetę wobec „Dziennika“ był właściciel drukarni, nasz „Kurjer“, jednak jako nie rozporządzający siedmioma sierpniami w roku, zawsze sam, nie zaś drukarnia odpowiada za wykonanie gazet i wszelkie sprawy z takowem związane.

Następnie „Dziennik“, coś tam przebąka o konkurencyjnych podbunkach, które jakoby miały skłonić nas do przyjęcia listu p. Sygiela. Ową konkurencję, jako słowo dla nas bez dźwięku wobec „Dz. Kr.“, postawimy w rzędzie egzotycznych wyrażań obok „autorytetu“. Ciou, skoncentrowanej do maksimum nawiwej zarozumiałości jest wytykanie przez „N. Dz. Kresowy“ braku „etyki“ dziennikarskiej, o której pismo to wie prawdopodobnie coś nie coś lecz jedynie ze słyszenia i dzięki czemu jako wyraz nie zupełnie dobrze zrozumiał zastosowało, ni przypiął, ni przytatał, jak to zazwyczaj w podobnych wypadkach bywa.

Jedno istotnie mądre zdanie jest w całym tym artykule, to oświadczanie o skierowaniu sprawy do sądu. — Od tego należało zacząć i na tem skończyć, tak jak my czytamy wobec „Dziennika“, skierowując na tę drugą sprawę za pewien ustęp w artykule z dnia 16 b. m. pod nagłówkiem „Zdemaskowani“.

Komisja Likwidacyjna „Tow. Akc. Fabr. Wyr. Tyt. J. L. Szereszewski w likwidacji“ w Grodnie

zawiadania Pp. Akcjonariuszów [ze dn. 12 listopada 1924 r. o godz. 11 pp. odbędzie się w Warszawie przy ul. Żorawiej № 42 w lokalu № 4

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej.
- 3) Sprawa likwidacji Charkowskiej Fabryki.
- 4) Wybory uzupełniające do Komisji Likwidacyjnej.
- 5) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wolne wnioski.

Baczność! Po gruntownym odświeżeniu Baczność!

ZAKŁAD FRYZJERSKI FELIX

w hotelu Royal Horodniczańska 12, odtworzył nowy

dział kosmet.-perfumer. i galanteryjny

obficie zaopatrzone w pierwszorzędne artykuły firm. krajowych i zagranicznych.

4-30

== Na sezon zimowy ==

Wyroby wełniane i trykotaże

—x— w wielkim wyborze poleca firma: —x—

PLACÓWKA

Grodno ul. Pocztowa 6. Telefon 48.

|| zyczącym na raty.

Rozkład pociągów na st. Grodno.

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Trasa	Nr	prz.	prz.	prz.	prz.
Grodno — Wołkowysk	№ 253/254	prz.	13.08	prz.	16.36
Zemgale — Warsz. Gl.	702 pos.	„	1.09	„	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	„	4.30	„	4.45
Warsz. Gl. — Zemgale	701	„	4.33	„	4.48
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	„	6.02	„	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	„	7.05	„	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	„	14.51	„	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	„	15.02	„	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	„	23.13	„	23.48
Grodno — Jeziory	„	„	—	„	6.30
Jeziory — Grodno	„	„	17.15	„	—

Od Administracji

Uwzględniając potrzeby Sz. Nauczycielstwa w naszym wydawnictwie i doceniając konieczność łączności ze szkołą, zniżamy dla szanownych abonentów ze sfer nauczycielskich— cenę prenumeraty miesięcznej do 4 zł. zarówno na prowincji, jak i w mieście. Kwartalnie zaś 10 zł.

TWO ubezpieczeń „PIAST“

Oddział w Grodnie
pl. Batoro 2 tel. 18 i 62.
Wszelkie ubezpieczenia—od ognia, kradzieży, transportów życia, szyb, koni.

24-30

Dzierżawa majątek poszukuje się w Grodzieńszczyźnie od 120—200 ha. Informacje pisemne z wyszczególnieniem warunków lub osobiste oferty zgłaszać do T-wa Parcelacyjno - Pomiarowego Osadnik Kresowy Jagiellońska Nr. 34.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji **angielskiego** (teorja i konwersacja) Plac Batoro 5 m. 4.

Garnitur żakietowy na wysoki wzrost prawie nowy tania do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

Zecerów maszynisty na płaskie drukarnia w mieście wojewódzkim. Oferty z podaniem warunków pod: L. 30 do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Jan. rep. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 1-1.

Skradziono legitymację kolejową, wydaną przez Dyrekcję Wileńską Dep t Grodno, na imię Wiktor Kobiak 1-1

Kino LIRA

rocznicę śmierci

Wielka tragedia z życia żydowskiego

Nadprogram Zakłócone szczęście małżeńskie farsa w 2 ch aktach

Kino EDEN

Motto: Wszyscy, wszyscy mężczyźni są jednakowi, wszyscy są podli „GRZECH MATKI“

Dramat erotyczny w 8 aktach W roli głównej G. Gallone „Tragiczka o stu twarzech“